

Prof. dr hab. Kamil Zeidler

Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej:

mgr Maria Honorata Depta

„Normatywność kodeksów sportów walki”

Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki

Łódź 2023, ss. 265

promotor: dr hab. Bartosz Wojciechowski, prof. UŁ

Wybór tematyki i tytuł rozprawy

Bardzo zainteresowała mnie tematyka, która stała się przedmiotem ocenianej tu rozprawy doktorskiej. Zarówno to, co dotyczy wschodnich i zachodnich tradycji bojowych, jak i to, co dotyczy ich normatywizacji na potrzeby rozwoju sportów walki – odpowiednio w kulturze japońskiej i europejskiej. Temat ten został opracowany z pozycji teorii i filozofii prawa, a Autorka dowiodła w pracy przydatności narzędzi dostarczanych przez te nauki prawne dla badania złożonych i – zdawałoby się – odległych obszarów aktywności ludzkiej. O ile w pierwszym momencie podjęta w rozprawie tematyka może budzić wątpliwości co do zasadności jej badania w ramach teorii i filozofii prawa, to już po lekturze pierwszych stron rozprawy – gdzie znajdujemy dobrze zorganizowane założenia badawcze, a także wyraźnie wyznaczone cele prac – widać, że mamy tu do czynienia z bardzo interesującym, nowatorskim i twórczym pomysłem. Bez warstwy filozoficzno-etycznej, w tym ideowej oraz normatywnej, nie doszłoby do takiego rozwinięcia zarówno japońskich sztuk walki, jak i europejskiej szermierki. Każda z tych sfer została ukształtowana przez etos – odpowiednio samurajski i rycerski. Zwrócenie na to uwagi, a także wykorzystanie narzędzi, których dostarcza teoria i filozofia prawa, do zbadania normatywizacji sztuk walki było pomysłem znakomitym. Zwłaszcza że dodatkowym, a ważnym aspektem tej normatywizacji jest tworzenie reguł rywalizacji sportowej, co także stało się przedmiotem badań Autorki. Porównanie w tym zakresie dziedzictwa Wschodu i Zachodu jest dodatkowym walorem rozprawy. Nie mam więc żadnych wątpliwości co do zasadności wyboru tematu rozprawy doktorskiej, co uzasadniam bardziej szczegółowo w dalszej części niniejszej recenzji. Sam tytuł dysertacji jest sformułowany poprawnie i odpowiada zawartości pracy.

Cel rozprawy, założenia i metody badawcze

Doktorantka podjęła się bardzo ważnego zadania naukowego, które jest równocześnie niezwykle doniosłe, żeby nie rzec kluczowe, dla praktyki stosowania prawa sportowego w rywalizacji sportowej. Zasługuje to na uznanie i docenienie. Pytania badawcze są poprawnie oraz klarownie sformułowane i dotyczą spraw zasadniczych. Autorka wprost pisze: „Głównym celem mojej pracy będzie określenie normatywności kodeksów sportowych oraz zestawienie siatki pojęć oraz charakterystyki ich porządku normatywnego z prawem” (s. 7). Metody wykorzystane w pracy (analityczna, empiryczna, komparatystyczna, statystyczna) są uzupełnione o aksjologię, co dodatkowo wpływa na pozytywną ocenę dysertacji. Wprost i poprawnie została sformułowana teza rozprawy. Już na wstępie można zgodzić się z Autorką, że istotny jest wielowątkowy wpływ tradycji na regulacje normatywne sportów walki, zaś czynnikami bezpośrednio składającymi się na nią są: obyczaje, zwyczaje, szerzej filozofia (w rozumieniu potocznym); co więcej wpływ ten jest nie tylko normotwórczy, ale także dotyczy interpretacji i stosowania ukształtowanych historycznie norm (por. s. 7). O ile we wnioskach Doktorantka stwierdza, że na normatywizację kodeksów sportów walki wpływ mają także inne czynniki, o tyle powyższe – w mojej ocenie – mają znaczenie kapitalne, bowiem doprowadziły do powstania oraz ukształtowania się danych sztuk i sportów walki.

Bardzo podoba mi się zaprezentowane w pracy odejście od paradygmatu pozytywistycznego na rzecz holistycznego spojrzenia na tytułowe zagadnienie. Takie szersze ujęcie tematu pozwala na badanie nie tylko prawa *per se*, ale także innych norm społecznych, które mają istotne znaczenie w tej sferze ludzkiej aktywności, jaką jest uprawianie dalekowschodnich oraz europejskich sztuk i sportów walki. Znaczenie więc mają tu nie tylko, a może nie tyle normy prawne, ile inne normy społeczne, w tym normy obyczajowe i zwyczajowe, normy etyczne, etykiety i zasady, będące elementem badanych kultur. To one wpływają na praktykę uprawiania sztuk i sportów walki, a także bezpośrednio na zasady oraz praktykę rywalizacji sportowej. Można rzec, że bez tych regulatorów sztuki i sporty walki nie miałyby racji bytu, zaś rywalizacja sportowa byłaby pozbawiona sensu. Natomiast próby – znane również z prawodawstwa krajowego – normatywizacji tych reguł w aktach prawa powszechnie obowiązującego tylko częściowo mogą spełnić swą funkcję. Dotyczą one bowiem spraw takich, jak zapewnienie warunków ramowych celem zagwarantowania bezpieczeństwa rywalizacji sportowej, czy też kontratypu ryzyka sportowego. Równocześnie regulacje dotyczące instytucjonalnej organizacji sportu w prawie krajowym mają tu także ograniczone znaczenie. Tym samym mamy do czynienia z ważnym i doniosłym praktycznie zagadnieniem normatywizacji idei i wartości w ramach nie tylko prawnych norm społecznych. W tym sensie oceniana tu rozprawa doktorska wypełnia lukę nie tylko w literaturze krajowej, ale też zagranicznej. Jest ważnym osiągnięciem naukowym, dotyczącym nieopisanego kompleksowo

tematyki. Stanowi tym samym ważny głos w zakresie teorii prawa sportowego, która zaczyna się z sukcesami rozwijać w nauce polskiej (zob. L. Starosta, *Teoretyczne podstawy nauki prawa sportowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego – Instytut Studiów Europejskich, Gdańsk-Gdynia 2023); choć zaznaczyć wypada, że prawo sportowe rozumie szerzej niż przyjmuje Autorka w pracy, do czego oczywiście ma prawo.

Należy więc podkreślić, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr M.H. Depty jest wartościową pracą naukową w zakresie teorii i filozofii prawa. Co więcej, lektura rozprawy pozostawia wrażenie, że jest to dzieło napisane przez przygotowanego badacza (choć nie jest konieczne podkreślanie w samej pracy własnego doświadczenia zawodniczego Doktorantki, gdyż to dodaje co najwyżej wartości indukcji niezupełnej, a ta nie jest mocnym narzędziem w dowodzeniu tez naukowych; zob. s. 74), przemyślane, wartościowe poznawczo i zwyczajnie interesujące w lekturze. Dlatego pozytywna ocena rozprawy doktorskiej – co można już na wstępie zdradzić – nie budzi wątpliwości. Nie znaczy to, że praca jest doskonała, bowiem takie nie powstają. Z tego powodu w recenzji podnoszę pewne zarzuty. Pozostaje to wszystko jednak w granicach tradycyjnego otwartego dyskursu naukowego i w żaden sposób nie podważa wysokiej oceny recenzowanej tu dysertacji doktorskiej.

Konstrukcja rozprawy

Konstrukcja rozprawy jest poprawna; praca składa się z następujących jednostek redakcyjnych: Wstęp (s. 5-12), cztery rozdziały merytoryczne (s. 13-253), Zakończenie (s. 254-257), Wykaz skrótów (s. 258) oraz Bibliografia (s. 259-265). Różnice co do objętości poszczególnych rozdziałów są uzasadnione ich treścią, więc nie można czynić z tego żadnego ważnego zarzutu. Kolejność i synchronizacja treści następujących po sobie rozdziałów jest przekonująca, co można uznać za sukces metodyczny pracy.

Bardzo dobrym pomysłem było umieszczanie na końcu nie tylko kolejnych rozdziałów, ale także ważniejszych podrozdziałów, krótkich podsumowań. Porządkuje to wywód i pozwala czytelnikowi na płynne przejście od lektury jednej jednostki redakcyjnej do kolejnej.

W samej rozprawie nie znalazło się streszczenie w języku angielskim (zob. art. 187 ust. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym; tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r. poz. 547, ze zm.); jest to jednak drobiazg, gdyż takowe zostało dołączone do dokumentów, które zostały wysłane recenzentowi.

Ocena merytoryczna rozprawy

Wstęp (s. 5-23) zawiera wszystko to, czego się tradycyjnie od *exordium* oczekuje – zarys tematu, informacje mające wzbudzić zainteresowanie czytelnika, a następnie omówienie struktury rozprawy. Język pierwszych stron pracy już zachęca do dalszej lektury. Równocześnie czasami rażą nadmierne uproszczenia i łatwo wyrażane opinie, które nie zostały w żaden sposób poparte argumentami lub choćby źródłem (jak na przykład: „samurajski kodeks *Busido* – jest najstarszym kodeksem w sensie zakresu zastosowania, najbardziej znanym, którego etos nadal funkcjonuje w społeczeństwie, szczególnie wśród biznesmenów” (s. 8); każde ze stwierdzeń zawartych w tym zdaniu jest bowiem fałszywe; por. K. Zeidler, *O recepcji etyki japońskiej w kulturze europejskiej* (w:) *Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 2, red. J.A. Włodarski, K. Zeidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 299-318). Wyjaśnienie pojęcia podstawowego, jakim jest „normatywność” słusznie znalazło się już na samym początku pracy, a w dalszych jej rozdziałach zostało ono właściwie zawężone. Ponadto, Doktorantka poprawnie sformułowała założenia, cel badań, metody w pracy wykorzystane (z wszystkich tych metod Autorka w dysertacji korzysta), a także pytania badawcze. Widać, że praca została przemyślana i w poprawny sposób zaplanowana.

Rozdział pierwszy pt. „Koncepcje normatywności na przestrzeni wieków” (s. 13-73) zawiera rzetelne zrelacjonowanie tytułowego zagadnienia. Jest to potrzebne dla dalszych rozważań i zostało napisane poprawnie, choć można postawić niekiedy zarzut sięgania jedynie do opracowań z pominięciem właściwego źródła. Wybór zaprezentowanych koncepcji filozoficzno-prawnych jest uzasadniony. Docenić należy sięgnięcie przez Autorkę nie tylko do powszechnie znanych i uznanych filozofów prawa, ale też do polskiej filozofii prawa – tu Bartosza Brożka. Rozdział ten ma charakter sprawozdawczy, co jest w pełni zrozumiałe i uzasadnione. Tworzy on bowiem fundament dla dalszych, autorskich i twórczych rozważań Doktorantki.

Rozdział drugi pt. „Kodeksy sportów walki na przykładzie karate WKF” (s. 74-157) zawiera „spojrzenie na Wschód”, a Doktorantka analizuje tu zagadnienia z zakresu etyki *bushidō* oraz *budō*. Abstrahując od oceny całości pracy, która wszak jest bardzo wysoka, ten rozdział, ze względu na moje własne zainteresowania, był dla mnie szczególnie ważny. W tym kontekście jest to zapewne jeden z ciekawszych rozdziałów doktoratu, co dotyczy zwłaszcza rozważań nad tymi szczególnymi systemami normatywnymi. Znajduję tam jednak pewne nieścisłości: „*kendo* – walka samurajskimi mieczami, *iado* – japońska szermierka” (s. 74) to wyjaśnienia dalece niedokładne. *Kumite* to nie tylko „wolna walka” (s. 74), bo tą jest tylko jedna z odmian *kumite* – *jiyu kumite*. Ale to wszystko przecież Doktorantka doskonale wie,

stąd sędzę, że chęć syntezy doprowadziła do tych nieporozumień. O ile w rozważaniach, które dotyczą – generalnie rzecz biorąc – teorii i filozofii prawa Doktorantka jest precyzyjna, o tyle w tych, które dotyczą np. historii karate, które mają charakter popularnonaukowy, wkradają się nieścisłości i skróty myślowe. Na przykład, nie ma znaczenia dla wyводу, że: „Funakoshi pochodził z dobrej rodziny” i że „Dzięki treningom, które miały miejsce w nocy, które były żmudne i nastawione na powtarzanie tylko jednego kata, podreperował swoje zdrowie” (s. 75); a także to, że: „W Stanach doszło także do dewaluacji karate: zawodnicy walczyli na pieniądze, z odkrytym torsem” (s. 76). Nie o tym jest wszak dysertacja. Oczywiście ubarwia to narrację, ale pasuje bardziej do pracy popularnonaukowej. Niekiedy rażą generalizacje, jak np. „Japończycy całe swoje życie wypełniają filozofią i moralnością. Dla nich np. udanie się do sądu, aby rozwiązać spór, jest wstydem, hańbą” (s. 77); otóż są to pewne cechy charakterystyczne dla społeczeństwa japońskiego, jednak nie jest prawdą, że każdy Japończyk „całe swoje życie wypełnia filozofią i moralnością”. Dla osoby znającej tematykę różne wątki, a także skróty myślowe i entymematy są zrozumiałe, ale dla czytelnika, który z japońskimi sztukami i sportami walki nie był wcześniej zaznajomiony, mogą być niejasne. Dlatego na potrzeby przygotowania rozprawy do wydania książkowego te właśnie fragmenty wymagają uściśleń i doprecyzowania. Zakładam, że nie wynika to z braku wiedzy Autorki, a raczej z chęci wprowadzenia skrótów tam, gdzie opis bezpośrednio nie dotyczy spraw dla rozprawy najważniejszych. W odniesieniu do tego rozdziału mam pytanie. Sama Autorka zwraca uwagę na wielość stylów i odmian karate i jeszcze większą liczbę organizacji krajowych i międzynarodowych pretendujących do miana tej najważniejszej. Rozumiem, iż wybór WKF był podyktowany tym, że w ramach tej organizacji wprowadzono karate na Olimpiadę w Tokio. Przez to, że PUK jest zrzeszony w WKF, zdystansował w ostatnich latach pod względem prestiżowo-organizacyjno-finansowym inne organizacje karate w Polsce, w tym najstarszy PZK oraz PZKT. Czy jednak Doktorantka porównywała zasady i reguły rywalizacji sportowej w ramach tej organizacji do zasad i reguł innych organizacji karate? A jeśli tak, jak takie porównania wypadają pod względem merytorycznym tj. wpływu regulacji na kształt karate jako dyscypliny sportowej?

Rozdział trzeci pt. „Kodeksy sportów walki na przykładzie szermierki sportowej” (s. 158-219) zawiera odpowiednio „spojrzenie na Zachód”. Od razu muszę podkreślić, że ta synchronizacja rozdziału drugiego i trzeciego bardzo mi się podoba. Zgadzam się ze stwierdzeniem, że: „szermierkę także cechuje duża dbałość o etykietę i kurtuazję, a źródła niektórych jej zasad można doszukiwać się w etosie rycerskim” (s. 158). Dzięki takiej właśnie synchronizacji rozprawa doktorska jest równocześnie pracą z zakresu komparatystyki kultur prawnych, szerzej kultur normatywnych. Oczywiście ten pomysł nie jest nowy, żeby tylko

przywołać słynną pracę Inazō Nitobe pt. *Bushidō. Dusza Japonii* (Diamond Books, Bydgoszcz 2010), w której Autor od takiego założenia wychodzi, choć go oczywiście nie rozwija, skupiając się na prezentacji filozofii Wschodu. Natomiast Doktorantka taki pomysł znakomicie rozwinęła i opisała. O ile, co zrozumiałe, synchronizacja niektórych punktów ugrzęzła w różnicach – bo takowe oczywiście występują – o tyle odnajdywanie wspólnych tradycji, treści, narracji, a przede wszystkim norm, udało jej się znakomicie. Nie straciła przy tym z pola widzenia ważnej właściwości ogólnej – podejścia komunitarnego, charakterystycznego dla społeczeństw Azji Wschodniej oraz liberalnego, charakterystycznego dla społeczeństw Zachodu. W rozdziale tym można czynić Autorce drobne zarzuty, że na przykład historię szermierki opisuje w zasadzie w oparciu o jedno tylko źródło (s. 158), zamiast poszerzyć perspektywę i choćby odesłać czytelnika do szerokiej oraz różnorodnej literatury tematu.

Rozdział czwarty pt. „Normatywność kodeksów sportów walki, od normatywności w sporcie do socjologii prawa” (s. 220-255) jest kluczowy z punktu widzenia osiągnięcia założonych na wstępie celów badawczych. W tym rozdziale szczególnie uwidoczniła się przydatność przedstawionej w rozdziale pierwszym koncepcji B. Brożka, która to wyznaczyła schemat udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytania (pytanie ontologiczne: czym są prawa/kodeksy sportów walki? pytanie epistemologiczne: w jaki sposób poznajemy kodeksy sportów walki? normatywność *sensu stricto*: czemu [raczej: dlaczego? – dop. K. Zeidler] reguły sportów walki są obiektywnymi racjami działania? pytanie psychologiczne: co motywuje, co jest przyczyną do postępowania zgodnego z kodeksami sportów walki?). Co więcej, znalazł się tam wartościowy dodatek, uzupełniający całość wcześniejszych rozważań, dotyczący roli i zadań sędziego sportowego, zarówno co do stosowania norm wcześniej w pracy opisanych, jak i wzorca osobowego prezentującego odpowiednią postawę etyczną. Trafne było wprowadzenie rozróżnienia ról w rywalizacji sportowej, na co wyraźnie zwróciła uwagę Autorka. Otóż inna jest pragmatyka podejścia do przepisów rywalizacji sportowej zawodników i ich trenerów, inna zaś – z natury rzeczy – sędziego sportowego. Bardzo podoba mi się pomysł porównania sędziego sportowego do sędziego orzekającego w sądzie; ten tylko podrozdział zasługuje, w mojej ocenie, na znacznie szersze rozwinięcie w osobnej pracy. Natomiast *novum* w podejściu do badanego tematu zostało zaproponowane w podrozdziale pt. „Normatywność a socjologia prawa. Brakujące ogniwo normatywności”. Podczas obrony o ten aspekt badań warto zapytać Doktorantkę, a to wobec możliwości dalszego rozwijania tak ujętego podejścia do tytułowej tematyki. Warto przy tym podkreślić, że rozdział czwarty zawiera w istocie wnioski płynące z badań zrelacjonowanych w dysertacji.

Rozprawę doktorską wieńczy krótkie Zakończenie (s. 254-257), w którym Autorka ledwie podsumowuje to, co się w rozprawie znalazło. Tu muszę podnieść zarzut, że w przypadku dysertacji doktorskiej oczekiwałbym raczej obszernych wniosków, nie zaś – niczym w wypracowaniu szkolnym – skromnego zakończenia. Uważam, że warto wszystko to, co zostało ustalone w pracy, wyjąć na koniec do osobnych wniosków; najważniejsze ustalenia winny się tam właśnie znaleźć. Niemniej jednak znalazły się tam najważniejsze myśli wyrażone i uzasadnione w samej pracy. Pośród nich przekonujący jest katalog źródeł, z których pochodzą zasady i reguły „kodeksów sportów walki”. Także zwrócenie uwagi na praktykę rywalizacji sportowej – czyli w jaki sposób są one stosowane, a nie tylko jaką mają treść – zasługuje na docenienie. Jeśli zaś uznamy, że w istocie rzeczy rozdział czwarty zawiera prezentację najważniejszych ustaleń dysertacji, to można wybaczyć Autorce brak wydzielonych na końcu obszernych wniosków. Także w zestawieniu z tym, co znalazło się w rozdziale czwartym rozprawy, jest to należycie uzasadnione i przekonujące.

Powyższe uwagi polemiczne i drobne zarzuty nie podważają ważnego osiągnięcia naukowego, jakim było przygotowanie ocenianej tu rozprawy doktorskiej, zwłaszcza że problemy naukowe podniesione przez Autorkę są doniosłe, a praca jest z całą pewnością nowatorska. Dlatego zasługuje ona na pozytywną ocenę. Co więcej, nie sądziłem, że tak interesującą pracę – analizującą etykę *bushidō* i *budō* wyrażającą się w karate oraz etos rycerski wyrażający się w europejskiej szermierce – da się w ogóle napisać. Wstępne moje obawy dotyczące odtwórczości, wtórności, a także braku głębi dociekań zostały w trakcie lektury całkowicie rozwiane; poza niektórymi fragmentami wymagającymi rozbudowy i uściśleń. Tym samym jestem przekonany o wysokiej wartości ocenianej tu pracy oraz rekomenduję publikację dysertacji, już po obronie, w postaci książkowej.

Dobór źródeł

Bibliografia (s. 259-265) obejmuje: „literaturę fachową” (dziwne to sformułowanie), słowniki i encyklopedie, przepisy sportowe, źródła internetowe, akty prawodawcze. Pośród stu trzech pozycji literatury znalazły się ważniejsze prace dotyczące teorii i filozofii prawa, ale zabrakło całkiem licznych, w tym polskojęzycznych prac dotyczących japońskich sztuk walki, a przede wszystkim karate. Wydzielenie osobnej kategorii „słowniki i encyklopedie” jest zbędne, podobnie dwa „źródła internetowe” winny być scalone z wykazem literatury. „Akty prawne” winny być ułożone wedle mocy prawnej w ramach odpowiednio Polski i Japonii; zaś japoński kodeks karny, nawet jeśli wykorzystany w wersji anglojęzycznej, winien być wymieniony pod angielskim tytułem, opatrzony datą uchwalenia oraz publikatorem. Jeśli korzysta się ze słownika języka polskiego, to warto sięgnąć do pełnej wersji opublikowanej tradycyjnie, a najlepiej – idąc za zaleceniem Macieja Zielińskiego – równolegle do kilku, nie zaś poprzestać

tylko na korzystaniu ze słownika internetowego (s. 9-10, przypis 7-8; s. 14, przypis 12). Przygotowując pracę do druku z całą pewnością warto sięgnąć do innych jeszcze prac, które musiały umknąć uwadze Autorki. W samej tylko mojej podręcznej domowej biblioteczce mam na półce znacznie przeszło sto prac poświęconych japońskim sztukom walki, *bushidō* i *budō*, w tym karate, tylko polskojęzycznych; zaś pobranych plików PDF z książkami i artykułami anglojęzycznymi setki. Wydaje mi się, że zabrakło Autorce tej szerszej perspektywy wynikającej z szerokich studiów bibliograficznych. Jeśli zechce ona to uzupełnić w przyszłości, to książka tylko na tym zyska.

Ocena formalna rozprawy

Strona formalna dysertacji zasługuje na pozytywną ocenę, jest ona napisana poprawnym językiem polskim i dobrym językiem prawniczym. O ile może znaleźć tam różnego rodzaju błędy o charakterze formalnym, o tyle nie umniejszają one ogólnie wysokiej ocenie rozprawy w całości. Nawet jeśli pojawiają się tzw. literówki, błędy interpunkcyjne, różnego rodzaju nieścisłości, potknięcia edytorskie, to są one raczej sporadyczne; nie jest jednak zadaniem recenzenta ich szczegółowe wyliczanie, a ich liczba nie jest tak znaczna, aby dyskwalifikować pracę pod względem formalnym. Dla przykładu może tylko kilka. Bardzo ładnie Autorka pisze w pierwszej osobie liczby pojedynczej, bo wszak to ona napisała rozprawę i zawarte tam są jej ustalenia; jednak winno być: „Pierwszy rozdział poświęcam” zamiast „Pierwszy rozdział chciałabym poświęcić” (s. 7; analogicznie: s. 158), co jest nagminną kalką z języka angielskiego (*I would like to...*). „Tak naprawdę” (s. 6) jest „wspornikiem erystycznym”, których w języku naukowym należy unikać. Winno być „*kyudo*”, nie „*kiudo*”, bo jeśli spolszczone to nie kursywą (s. 74); tak samo winno być „*jujitsu*”, a nie „jujutsu” (s. 8). W rozprawie naukowej unikamy słów zabarwionych emocjonalnie, jak: „wspaniałych mistrzów” (s. 75). Nie rozumiem zdania: „W pracy, co jakiś czas będę wracać do systemu prawa japońskiego z racji na jego podobieństwo z proponowaną materią” (s. 77, przypis 188 *in fine*). Po „*ad*” nie stawiamy kropki, bowiem to łac. „do” (s. 238, 239, 241, 242, 243). Wszystko to są jednak drobiazgi, które winny zostać skorygowane w trakcie prac edytorskich, przygotowujących pracę doktorską do wydania w formie książkowej.

Konkluzja

W związku z wyżej zawartą oceną dysertacji doktorskiej autorstwa mgr Marii Honoraty Depty pt. „Normatywność kodeksów sportów walki” (Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023, ss. 265, promotor: dr hab. Bartosz Wojciechowski, prof. UŁ) nie mam żadnych wątpliwości, że spełnia ona wymogi ustawowe, prezentując ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w zakresie nauk prawnych, a także dowodzi umiejętności

samodzielnego prowadzenia przez nią pracy naukowej. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie pani mgr M.H. Depty do dalszych etapów postępowania.

Gdańsk, 8 września 2023 r.

